

## Polemika

„Kurier Poranny” omawia rolę „magnaterii” w Polsce, pisząc:

„To, że magnateria jest w Polsce klanem ludzi najbardziej zniechęconych, nie jest tajemnicą dla nikogo, a już najmniej chyba dla niej samej. I nikt też chyba lepiej, niż ona sama, nie zdaje sobie sprawy z tego, jak da lece ten ujemny do niej stosunek całego narodu jest usprawiedliwiony.”

Charakterystyczny jest ten sposób myślenia ludzi żyjących ubiegłą epoką. „Kurier Poranny” zdaje się nie widzieć prostego faktu, że w życiu dzisiejszej Polski „magnateria” nie odgrywa już niemal żadnej roli. Całe to zagadnienie po prostu przestaje być ważne. Ci nieliczni „arystokraci”, którzy przewodzą niektórym poczynaniom konserwatystów, są raczej narzędziem w rękach kapitału żydowskiego, dającego im stanowiska w radach nadzorczych, niż samodzielny czynnik.

Niewątpliwie rola dużej części t. zw. arystokracji w życiu Polski nie była najświetniejsza. To prawda, ale dziś o wiele ważniejszym zagadnieniem w Polsce jest zagadnienie dyktatury żydowskiej. Byłoby rzeczą śmieszną porównywanie siły żydostwa polskiego z siłą „magnaterii”. Zachodzą tu różnice olbrzymie, oczywiście, na korzyść żydostwa.

### Braterstwo broni

„Kurier Poranny” z zachwytem cytując wywody jakiegoś „Auda-za”, polemizującego z tygodnikiem „Prosto z mostu”. Tygodnik ten „Kurier Poranny” uważa za organ „ONR-u”, co nie jest zbyt ścisłe. Ale nie o to nam w tej chwili chodzi: zastanawiające jest zjawisko braterstwa broni między organem sanacyjno-folksfrontowym, a organem „Lewiatana”.

To braterstwo broni jest sroczym, na tyle pewnych wspólnych rasowych, istniejących między tymi obu pismami i na tyle identycznych źródeł, z których oba te organy czerpały te zasoby.

### Wojująca spółdzielczość

„Kurier Poranny” zamieszcza sprawozdanie z odczytu p. Rapackiego. Jak widać z tego sprawozdania, spółdzielczość ma się stać obecnie narzędziem walki politycznej.

Spółdzielczość w nowych warunkach ulegnie poważnym przekształceniom. Stając się ważnym odcinkiem planowanego i kierowanego systemu gospodarczego, będzie musiała na dłuższy czas zrezygnować z zasady pełnej dobrovolności i pełnego samostanowienia, aż do czasu wychowania nowego człowieka. To też nie te zasady, związane z okresem „służby wojskowej” spółdzielczości, muszą być obecnie uznane za przewoźne. Ideą przewodnią spółdzielczości w okresie przelotu, zakończony prelegent, musi być idea służby interesom społecznym zrzeszonych mas.

Spółdzielczość zatem ma przechodzić okres służby wojskowej. Ale u kogo: u Polaków, czy u Moskalców? Kapitalne jest dążenie do ograniczenia samostanowienia w spółdzielniach w imię konieczności „walki o nowy ustrój”. Warto zauważyć, że z punktu widzenia doktrynalnego, jest to stanowisko nie drugie, a trzecie między narodów i komunistycznej. Socjaliści bowiem stoją na gruncie demokracji, a więc i samostanowienia.

Nie ma co, robota spółdzielczości ci posunęła się już śmiało naprzód. Działacze spółdzielczy coraz wyraźniej demaskują swe istotne dążenia.

## Arystokracja „francuska”?

### Starożytne nazwiska maską dla żydów

„Merkuriusz Polski” podaje następujące dane w notatce p. t. „Arystokracja francuska”:

Księżna Antoniowa-Alfredowa de Bidache, diuzsza de Gramont z domu Maigorzata Rotschild.

Księżna Ludwikowa-Filipowa-Aleksandrowa de Wagram (Berz domu Maigorzata Rotschild).

Pani Wiktorowa Masséna, księżna d'Essling, diuzsza de Rivoli z domu Cecylia Heine-Furtado.

Księżna Alfonsowa de Chalan-

### Niezwykłe samobójstwo kaprała W.P.

W Jarosławiu popełnił samobójstwo kapral Stanisław Magda. Samobójca po skończonej służbie zamknął się w pokoju i wystrzelił ślepym nabojem z karabinu w usta. Skutkiem strzału, głowa nie szczęśliwego została roztarzaskana tak, że pozostał tylko kawałek nosa i część policzków. Przyczyna samobójstwa nieznana.

## Polacy w Charbinie

# Skazani na śmierć głodową

### Co mówią reemigranci o obecnej sytuacji w Chinach

W tych dniach powrócili do Polski pierwsi reemigranci z Chin: pięciu młodych chłopców z maturzystów, którzy ulokowali się tymczasem w gospodzie dla reemigrantów na Chłodnej. Opowiadają chętnie o swych przeżyciach i wrażeniach z kraju „złotego smoka”.

Wszyscy pochodzą z Charbinu, tam urodzeni, wychowani — bawią poraz pierwszy w Polsce. Poeci wie niebieskie oczy, miłe uśmiechy, rumieniec szatowania na napół dzieciennych jeszcze policzkach. Zaden z nich nie ma pewnie więcej niż 20 lat. Mówią po polsku prawie zupełnie poprawnie, czasem brakuje im jakiegoś słowa — wtedy szepcą przedmiotko między sobą po chińsku.

Najpierw trochę szczegółów o piątce młodych przyjaciół. Są wy męczeni podróżą — jechali bowiem z Chin do Polski — okrążyli miesiąc w towarowym wagonie, gdzie tłoczyło się zgórą dwa dziesiątki osób.

Okropnie męcząca była ta podróż — ale za to było tanio! Zapłaciliśmy za bilet tylko 150 jenn, gdy bilet normalny III klasy kosztuje 300 jenn. Musieliśmy oszczędzać — jak zresztą wszyscy Polacy, którzy wracali z nami, przeważnie bez grosza przy duszy. Ogółem wróciło nas 62 osoby — była to pierwsza większa partia Polaków z Chin. — Władze chińskie zatrzymywały nas na każdej stacji, bo wydawało im się podejrzane, że emigrujemy tak masowo. Przyjechaliśmy tu ledwo żywi — normalna podróż trwa zaledwie 8 dni.

### Azja — dla Azjatów!

Rozmowa wchodzi na ciekawą, szczerą — obecną sytuację w Chinach. Chłopcy pochodzą z Charbinu i byli świadkami głębokich przemian, jakie tam zaszły po ostatniej wojnie chińsko-japońskiej, oraz po sprzedaniu kolei państwowej Japończykom.

Od kilku lat daje się zauważyć w Chinach wrogi front w stosunku do Europejczyków. Hasło „Azja dla Azjatów” szerzy się coraz silniej — Japończycy nie chcą więcej zatrudniać Europejczyków i na ich miejsce lokują wszędzie swoich ludzi. Przede wszystkim zmuszono do wyjazdu większość obywateli sowieckich, którzy pracowali na kolei chińskiej: liczba Rosjan w Charbinie i najbliższych okolicach zmniejszyła się w ciągu ostatnich trzech lat z 50 tysięcy do najwyżej 20 tysięcy. W stosunku do cudzoziemców stosuje się najprzeróżniejsze szykany: np. maszynista kolejowy Japończyk otrzymuje 200 gobi wynagrodzenia, Europejczyk za tę samą pracę 50 — do 100 gobi. (chińska jednostka monetarna). Dzięki tej metodzie również cały szereg kolejowców Polaków został bez pracy.

### Europejczyki — bankrutują

To samo daje się zauważyć w handlu i przemyśle, w biurach i instytucjach publicznych. Jeżeli

jeszcze gdzie Europejczyk utrzymał się na swym stanowisku — to tylko dlatego, że nie ma narazie odpowiedniego fachowca Japończyka. Japończycy szkolą jednak specjalistów w różnych dziedzinach w szybkim tempie i wkrótce wszyscy Europejczycy będą musieli wynosić się z Chin, jeśli nie chcą dobrowolnie skazywać się na śmierć głodową. sklepy i samodzielne placówki prowadzone przez Polaków, Rosjan, Niemców czy Amerykanów również bankrutują jeden po drugim, nie wytrzymując bowiem straszliwej konkurencji produkcji japońskiej: Japonia zalewa rynek swoją produkcją tańszą o 50 procent i więcej: np. japoński piecyk elektryczny do gotowania o biadu kosztuje zaledwie 2 zł. Rząd japoński nakłada również na Europejczyków szalone podatki — płaci się np. podatek od każdego balkonu wychodzącego na ulicę, od sufitu, jeśli jej okna wychodzą od frontu itp. Japończycy chcą w ten sposób zmusić cudzoziemców do wyzywania się swych domów i nieruchomości.

### Polska cukrownia

Z polskich placówek gospodarczych w Charbinie najpoważniejszą jest polska cukrownia — jedyna na całą Mandżurię. Pracuje psów po pół grosza kilo). Cukrownia ma b. rozwiniętą produkcję, przerabia do 3 milionów pudów buraków cukrowych w ciągu sezonu — funt cukru kosztuje w niej około 100 Polaków i zgórą 700 Chińczyków (nawiasem mówiąc, robocizna chińska nie jest niesłychanie niska płać — dostaje on 25 gr. za 12 godzin pracy i „wyżywienie” w postaci rozgotowanego ziarna, które Europejczycy kupują dla siebie w Charbinie zaledwie około 30 gr. Wysyłano cukier przez długie lata do Japonii — teraz po opuszczeniu Charbinu przez władze japońskie cukrownia musiała sprzedać część akcji Japończykom — w przeciwnym razie zagrożono wstrzymaniem eksportu do Japonii — głównego odbiorcy.

### Polacy w Charbinie

— Czy Polacy w Charbinie są zorganizowani?



## Oplatek razem z żydami!

### Prowokacyjne pomysły pomylnych pedagogów pod wpływem agitacji Z.N.P.

Pisaliśmy już o niesłychanym pomysle wileńskich „pedagogów”, którzy postanowili urządzić wigilię dla uczniów-Polaków i — żydów. Na wigilię uczniowie-Polacy mieli łamać się oplatkiem z żydami.

To tak beceremonialnie obejście się z uczuciami młodzieży polskiej wywołało natychmiastową, zrozumiałą reakcję. Uczniowie-Polacy zaprezentowali gorąco przeciwko zmuszaniu ich do dzielania się oplatkiem z żydami.

Zdawałoby się, że sprawa jest zbyt oczywista, aby trzeba ją bliżej wyjaśniać. Niestety, dyrektor gimnazjum im. Adama Mickiewicza w Wilnie, Zerebecki nie był w stanie zrozumieć tego, z czego dokładnie zdawali sobie sprawę jego uczniowie, że udział żydów w tradycyjnej katolickiej i polskiej uroczystości, jaką jest oplatek, byłby wręcz prowokacją w stosunku do uczuć młodzieży.

Postanowili on mimo wszystko urządzić wspólną wigilię.

Gdy stanowisko uczniów znalazło poparcie opinii publicznej i prasy, dyr. Zerebecki zmienił stanowisko i wigilię odwołał całkowicie.

Wyszedł on jak widać z założenia, że wigilia może odbyć się albo wspólnie z żydami, albo wcale.

Tymczasem uczniowie gimnazjum Adama Mickiewicza w Wilnie chcą mieć wigilię, ale dla siebie.

Sytuacja, jaka się obecnie wytworzyła, jest wręcz paradoksalna. Władze szkolne nie liczą się

### Żydowskie „spółdzielnie”

#### we Lwowie

Stałą metodą postępowania żydów w handlu jest tworzenie firm anonimowych o pięknie brzmiących nazwach, jak np. „Szarotka”, „Lotos” i t. d. Na terenie Lwowa zaczęli żydzi stosować tę samą metodę w handlu ziemniakami, operując określeniem „spółdzielnia” jako budzącym większe zaufanie.

Tak więc powstała we Lwowie firma „Ziemioprodukt” spółdzielnia rolniczo-handlowa. Jej właścicielami są dwaj żydzi: Aron Lewinte i Fajwel Kamfer. Tak samo wygląda sprawa spółdzielni zbożowej „Merces”, która stanowi własność żyda Adolfa Taubera. Również t. zw. Małopolski Związek Rolników jest spółdzielnią, która grupuje wyłącznie żydów.

### To jest tak:

#### om sarz rządowy?

Nie trzeba wypędzać diabła Belzebubem. Powiedzenie to da się znakomicie zastosować do obecnej sytuacji w Związku Naukowców Polskiego. Krąży mia nowicie pogłoski, że w Związku ma być wprowadzony komisarz rządowy dla uporządkowania sto sunków.

Jednym słowem istnieje dążenie do zastosowania w tym wypadku metody interwencji Państwa w kierowaniu instytucją społeczną. Ale przecież nie wolno zapominać, że obecny stan rzeczy ZNP jest właśnie wynikiem wpływu wywieranego przez sanację na ten Związek.

Ludzie, którym się obecnie zarzuca propagandę folks-frontową, to byli najwierniejsi organizatorzy akademii, pochodów i obchodów państwowo-twórczych, stali na baczność, oddawali hołd, meldowali się z gorliwością niesłychaną. Właśnie ten typ ludzi wprowadzanych do życia społecznego przez sanację i to nie bez nacisku doprowadził do obecnego zbroczenia ZNP z drogi służby dla Polski.

Należy się obawiać, że w obecnych warunkach komisarz rządowy mógłby znów popełnić te same błędy, które popełniali poprzednio sanacyjni opiekunowie Związku.

Aby usunąć mafię sanacyjno-folks-frontową z ZNP, trzeba po prostu doprowadzić do nowych wyborów tej organizacji, do wyborów, które byłyby naprawdę czyste i w których by folks-frontowe poczynania nie cieszyły się opieką innych czynników, to zn. masonerii itd.

### Kolce bez czoł

#### Pytanie...

Dlaczego ks. Radiwiłł żałuje BB. kiedy wszyscy cieszą się, że go nareszcie nie ma?

Bo konserwatysta to jest człowiek, wyżej ceniący największe głupstwo, które już było od najlepszej rzeczy — której jeszcze nie było.

Czemu rebe Schorr plół w senacie takie bzdury o obecnej sytuacji żydów w Polsce, że nawet woźni się uśmiechali? Bo rebe jest specjalistą od Asyrii, Babilonii, Chaldei... Dzieje Mieszka I-go to dla niego publicystyka. Patrzy na obecną czasę oczyma człowieka z XX-go wieku — przed Nar. Chrystusa.

Jaka jest różnica między Szarą Dzierżawskiego, a Starą Dzierżbicim?

Ze z Szarą Dzierżawskiego ludzie się śmieją raz na tydzień, a ze Starą Dzierżbicim każdego codziennie.

#### Dorożkarz

##### na Wileńszczyźnie

Współpracownik „Słowa” barwnie opisuje jak w Lidzie, w chwili gdy chciał wsiąść do pierwszego w szeregu dorożki, wszyscy dalsi furmani zawołali chórem:

— Panie to żyd!!

Podobnie w Wilnie, gdy tylko chrześcijanin zbliża się do żydowskiego — zaprzęgu wnet sędziwi uprzedzają:

— To żydowska dorożka!

I ta żółta tała dorożkarska skutkuje. Przywoici ludzie omijają zaphłone powozy.

Chrześcijański dorożkarz stwierdza, że na ulicy Niemieckiej (wileńskie Nalewki) mogą stać trzy dni bez przerwy — i nie tąpią kursu. Żydów nie trzeba ostrzegać — sami dobrze wypatrują, by nie dać zarobić gójowi. (k.).

## Prenumeratę ABC

zamawiać można:

osobiście lub pisemnie w Kantorze A B C — Aleje Jerolimskie 3a.

telefonicznie 72733

Wpłatę prenumeraty skutecznie można:

osobiście w Kantorze ABC Al. Jerolimskie 3a.

przekazem rozrachunkowym drukowanym w ABC w dniach 1, 2 i ostatniego każdego miesiąca.

przekazem pocztowym pod adresem Kantoru ABC,

blankietem P. K. O. Nr. 23400,

przez roznosicielkę (za pokwitowaniem).

Prenumerata ABC kosztuje miesięcznie:

zł. 2.30 bez premii, zł. 3.30 z premią (dzieła Sienkiewicza).

Doręczanie prenumeraty odbywa się:

w Warszawie przez roznosicielki — (najpóźniej do godz. 7.30),

na prowincji pocztą lub przez Ekspozytury.

## Afera kolejowa na Śląsku

### zatacza coraz szersze kręgi

Afera kolejowa z podejmowaniem niezłożonych kaucyj, jaka została wykryta na Śląsku przez Izbę Kontroli Państwa, zatacza coraz szersze kręgi. Okazuje się obecnie, że fałszowanie i wystawianie listów przewozowych na wartościowe przesyłki za pobraniem przez naczelnika stacji Imię lin Ulricha i towarzyszy trwało już od co najmniej dwóch lat. Stąd też suma nieprawnie przez niesumienne urzędników podjęta, jest coraz to wyższa. Skutkiem tej oszukańczej działalności Ulricha i towarzyszy Polskie Koleje Państwowe poniosły straty na około ćwierć miliona złotych.

Ulrich nie został dotąd ujętym. Natomiast w wyniku dalej przeprowadzanej przez organa D. O. K. P. kontroli aresztowano dwóch dalszych urzędników, którzy współdziałali w oszukańczej ma-

chinajach. Nazwiska aresztowanych ostatnio urzędników trzymamy na razie w tajemnicy. Łączenie w związku z ujawnieniem tej afery znajduje się w więzieniu 6-ciu urzędników, zaś 7-mego Ulricha poszukuje władza śledcza.

## Odczyty uczonych polskich w Rzymie i w Indiach

W obecności następcy tronu ks. Umberta odbyła się uroczysta inauguracja nowego roku akademickiego „Instytutu Wyższych Studiów Rzymskich”. Prelekcję wstępną na temat „Rzym w twórczości Szekspira” wygłosił prof. Carlo Formichi, wiceprezes Akademii Włoskiej.

Wobec przypadającej w 1937 r. 2000-aj rocznicy urodzin Cesarza Augusta Instytut urządził szereg odczytów najwybitniejszych historyków i romanistów włoskich i zagranicznych o stu-

diach nad Augustem i jego epoką.

Odczyt o Augustie w polskiej historiografii i literaturze wygłosił prof. Tadeusz Zieliński.

Docent Uniw. Jag. dr. Andrzej Krzesiński, który po krótkim pobycie w Tybecie powrócił do Indii, wygłosił na Uniwersytecie Visva Bharati w Sautineketan odczyt p. t. „Tragedia współczesnej kultury”.

Dr. Krzesiński zaproszony został do wzięcia udziału w hinduskim kongresie filozoficznym w Delhi, na którym wygłosił referat.

### Podróżuj samolotem